

MATKA BOŻA BOLESNA W NOWYM TESTAMENCIE

Zasadniczym przesłaniem dla biblijnego obrazu Matki Bożej Bolesnej stała się przepowiednia Symeona (Łk 2, 34–35) oraz opis kilku innych wydarzeń z życia Jezusa, bolesnych dla Maryi: ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13–15), pozostanie w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 43–51), dźwiganie krzyża na Kalwarię (Łk 23, 26–32; J 19, 16–17), ukrzyżowanie (J 19, 25–27), zdjęcie z krzyża (Łk 23, 50–52; por J 19, 38) i złożenie w grobie (Łk 23, 53–56; J 19, 39–42)¹.

Układanie cierpień Maryi w wymienioną serię siedmiu boleści wiązało się od początku XIV w. z nabożeństwem do boleści Maryi, tak by ich liczba odpowiadała siedmiu godzinom codziennego oficjum². Dziś we współczesnej teologii biblijnej dołącza się dalsze zdarzenia z życia publicznego Jezusa jak: spotkanie z Matką i krewnymi (Łk 8, 19–21), odpowiedź na błogosławieństwo macierzyństwa Maryi (Łk 11, 27–28), czy reakcję na prośbę w Kanie Galilejskiej (J 2, 1–11). Wiąże się to z ogólną tendencją, by na cierpienia Maryi patrzeć jako na drogę wiary, która była poddawana próbom, wystawiana na życiowe trudności, na ludzkie warunki i psychiczne obciążenia³.

Takie spojrzenie na Matkę Bożą Bolesną znajduje swe odzwierciedlenie w nauczaniu II Soboru Watykańskiego: „Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła (por. J 19, 25), najgłębiej ze swym Jednorodzoną współcierpią i z ofiarą Jego złączyła się matczynym

¹ J. Wojtkowski, *Bolesna Matka Boża*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. 2, kol. 754–755; S. Maggiani, *Addolorata*, [w:] S. De Fiores, S. Meo [red.], *Nuovo Dizionario di Mariologia*, Milano 1985, ss. 3–5.

² J. Laurenceau, *Boleści Maryi*, [w:] *Mały słownik maryjny*, Niepokalanów 1987, s. 12.

³ H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 57. Por. S. Maggiani, *Addolorata*, s. 5.

duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia zertwa z Niej urodzona” (KK 58). Odwołując się do tych słów Soboru, Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* stosuje do życia Matki Bożej kategorię *kenozy*⁴. Papież pisze, że „przez wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego ogołoceniu” (RM 18). To Jej ogołocenie, które wypełniło się pod krzyżem, rozpoczęło się już w Nazarecie w momencie zwiastowania i trwało poprzez życie ukryte i publiczne Jezusa aż do Jego śmierci. Maryja, będąc Matką Jezusa, towarzyszyła Mu w pielgrzymce wiary, wchodząc w *kenozę* Syna, co stało się przez cierpienie i ogołocenie, którego musiała doświadczyć, by upodobnić się do Syna⁵. Mając to na uwadze, przejdźmy do lektury tych tekstów Ewangelii, które jawią się jako ważne etapy na drodze wiary Maryi. W ten sposób będziemy mogli odczytać Jej obraz jako Matki Bożej Bolesnej, która zarazem staje się przewodniczką i wzorem.

1. Zwiastowanie Maryi (Łk 1, 26–38)

Początkiem całego Jej „itinerarium ku Bogu”, całej Jej drogi wiary, było wydarzenie zwiastowania (Łk 1, 26–38). Wobec Słowa Bożego objawienia, które powołuje Ją na Matkę Syna Bożego, staje w „posłuszeństwie wiary”. Ojciec Święty Jan Paweł II komentując ten moment w encyklice *Redemptoris Mater* tak pisze: „Przez wiarę bezwzględnie «powierzyła siebie Bogu», a zarazem «całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna» (KK 56). Syna tego zaś – jak uczą Ojcowie – pierwaj poczęła duchem niż ciałem i właśnie przez wiarę” (nr 13). Maryja, przyjmując powołanie do szczególnej misji w dziejach zbawienia, zaraz u jej początku doświadczyła niepokoju i lęku⁶. Na określenie tego stanu św. Łukasz użył wyrażenia: „Zmieszała się na te słowa” (1, 29). Oznaczają one, iż Maryja zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności za wszystko, co przyniesie realizacja powołania. Godząc się na cudowne działanie Boga, musiała pozbyć się ludzkich zabezpieczeń, a przyjąć troski i kłopoty związane z realizacją Tajemnicy Wcielenia. Chociaż dzięki specjalnemu objawieniu, jakie otrzymał Józef (por. Mt 1, 18–25), Maryja z radością i entuzjazmem wchodzi w plany Boże, jednak wnet zaczyna doświadczać cierpienia związanego z Jej Boskim macierzyństwem.

⁴ Kenoza (gr. *kenosis* – ogołocenie, zrzeczenie się) jest to dobrowolne ogołocenie i uniżenie się osoby Syna Bożego zapoczątkowane przyjęciem ludzkiej natury, kontynuowane w Jego ziemskiej egzystencji, a dopełnione w cierpieniu i śmierci na krzyżu – R. Rubinkiewicz, *Kenoza*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 2000, t. 8, kol. 1345–1346.

⁵ Por. R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, ss. 91–92.

⁶ H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, ss. 72–73.

2. Narodzenie Jezusa (Łk 2, 1–7)

Podczas pobytu w Betlejem, z racji rozporządzenia o spisie ludności, które wydał cesarz August, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania (Łk 2, 1–7). Można sobie wyobrazić ciężką podróż z Nazaretu do Betlejem i cierpienie Maryi, zmuszonej rodzić gdzieś w polu, w stajni, czy w pieczarze na bydło. Gest Maryi, która kładzie swego pierworodnego w żłobie, jest przejmująco wymowny. Nie zmienia go wzmianka św. Łukasza o tkliwości i delikatności Matki, która owija swe Dziecię w pieluszki. Dla niej i dla Jej Syna rozpoczyna się już droga krzyżowa. Uniżenie żłóbka zapowiada mękę krzyża⁷. Św. Łukasz pochyla się nad *kenozą* Jezusa i Jego Matki, która nie tylko dała Mu życie i otoczyła miłością, ale od początku ukierunkowuje Go ku oddaniu siebie, poświęceniu i ofierze.

3. Pokłon pasterzy (Łk 2, 8–20)

Prawda o Bożym narodzeniu dzięki specjalnemu objawieniu dociera do jej pierwszych odbiorców, którymi stali się ubodzy pasterze. Z biernych świadków objawienia dzięki odpowiedzi wiary stają się aktywnymi jego uczestnikami. Na spotkanie Znak „Niemowlęcia, owiniętego w pieluszki i leżącego w żłobie” udają się natychmiast, z pośpiechem, bez żadnego ociągania (Łk 2, 8–15). Maryja była świadkiem ich wiary, która ujawniła się w uznaniu Zbawiciela w Jej Niemowlęciu położonym w żłobie. Jak wielka musiała być Jej radość, kiedy słyszała, jak pasterze opowiadali o tym „co im zostało objawione o Dziecięciu” (Łk 2, 17). Równocześnie jednak musiała przeżywać cierpienie z powodu obojętności tych, którzy zetknęli się ze świadectwem pasterzy. Ich postawę św. Łukasz opisuje w słowach: „Wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (Łk 2, 18). Taka relacja świadczy o powierzchownym przyjęciu orędzia. Zdziwienie jest znakiem powątpiewania, braku wiary i otwarcia serca na przyjęcie Dobrej Nowiny o narodzinach Zbawiciela. Taka postawa ludzi musiała rodzić cierpienie Maryi. W tym doświadczeniu Maryja jawi się jako „Panna Mądra”, która „zachowuje” i „rozważa w sercu” wszystkie „sprawy” odnoszące się do Jezusa. Choć budziły one u ludzi zdziwienie, niezrozumienie czy lęk, Ona w sercu swoim wnikała w ich sens i znaczenie, od wewnątrz zgłębiając całą treść tajemnicy Wcielenia⁸.

4. Ofiarowanie Jezusa w świątyni (Łk 2, 22–35)

Kiedy Dziecię Jezus miało zaledwie czterdzieści dni, Maryja musiała ponownie otworzyć swoje macierzyńskie serce na cierpienia Jej Syna, związane ze

⁷ Por. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, ss. 97–98.100.

⁸ S. Haręzga, *Za wzorem Maryi. Medytacje maryjnych tekstów Ewangelii dzieciństwa*, „Biblioteka Kaznodziejska” 130(1993), nr 3–4, ss. 241–242.

zbawieniem i Jego powrotem do Ojca. Wiąże się to z koniecznością wypełnienia przez Świętą Rodzinę przepisów Prawa Mojżeszowego o oczyszczeniu matki po porodzie i wykupieniu swego pierworodnego Syna (Łk 2, 22–24). Brak wzmianki w tekście o cenie wykupu wskazuje na fakt, iż Jezus był nie tyle wykupiony, co raczej przedstawiony samemu Bogu⁹. Ten akt ofiarny Maryi dobrze oddaje użyte przez św. Łukasza słowo „przedstawić” (gr. *paristanein*). W listach św. Pawła pojawia się ono zawsze w kontekście liturgicznym i oznacza ofiarowanie czegoś w celu poświęcenia Bogu oraz związane z tym wyrzeczenie składającego ofiarę¹⁰. Odnosząc to do Maryi można powiedzieć, że Ona ofiarowała Jezusa Bogu, wyrzekając się tym samym prawa do własności wobec Syna, przynależnego Jej z racji ludzkiego macierzyństwa¹¹. Przedstawienie Jezusa w świątyni ma więc już coś z tajemnicy bolesnej. Maryja w swoim geście ofiary staje się już Matką Bolesciwą. Dla Niej jest to początek tajemnicy cierpienia, które osiągnie kulminacyjny punkt w „godzinie” krzyża. Od ofiarowania w świątyni zaczyna się więc dla Maryi droga krzyżowa, na której będzie musiała się godzić na misję zbawczą Jezusa, zleconą Mu przez Ojca.

Taką bolesną perspektywę kreśli przed Maryją starzec Symeon, który wychodzi na spotkanie Jezusa, kiedy Rodzice wnosili Go do świątyni. Jego natchniony kanyt to jakby liturgia słowa, które wyjaśnia obrzęd przedstawienia Jezusa Panu. Symeon wyznaje w nim wiarę, iż Dziecię Jezus to Mesjasz – zbawienie dla wszystkich narodów, światło na oświecenie pogan i chwała Jahwe w Izraelu (Łk 2, 28–32). Ten obraz Mesjasza zostaje jednak dopełniony słowami proroctwa. W pierwszej jego części Symeon daje do zrozumienia Maryi, że Jej Syn będzie „znakiem sprzeciwu” (Łk 2, 34). Osoba Jezusa, Jego słowa i czyny staną się przyczyną podziału Izraela. W ten sposób, jakby w „drugim zwiastowaniu”, Maryja dowiaduje się, że Jej Syn nie tylko będzie Mesjaszem-Królem, ale także cierpiącym Sługą, zapowiedzianym przez Izajasza¹².

Ten los Jezusa boleśnie dotknie Jego Matkę, o czym Symeon informuje Maryję w drugiej części proroctwa (Łk 2, 35). Natchniony starzec bezpośrednio zwraca się do Maryi w słowach: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”. „Miecz”, o którym mowa w Biblii, to symbol Słowa Bożego (por. Ef 6, 17; Hbr 4, 12; Ap 1, 16; 2, 12.16; 19, 15.21). Skoro sam Jezus jest Słowem, mieczem można nazwać całą rzeczywistość wcielenia i odkupienia, streszczającą się w najwyższej ofierze krzyża. Pytamy więc, w jaki sposób

⁹ Tamże, s. 245.

¹⁰ Por. Rz 6, 13–19; 12, 1; 1 Kor 8, 8; 2 Kor 4, 14; 11, 2; Ef 5, 27; Kol 1, 22.28.

¹¹ M. Thurian, *Maryja Matka Pana. Figura Kościoła*, Warszawa 1990, s. 118.

¹² S. Haręzga, *Za wzorem Maryi*, ss. 247–248.

ten „miecz” będzie przenikał duszę Maryi?¹³. Zgodnie z wymową pierwszej części proroctwa Symeona wtedy, kiedy czyny i nauka Jezusa stawać się będą znakiem sprzeciwu, ujawni się wobec Niego nienawiść i wrogość. Maryja, godząc się na Boże macierzyństwo, musi ponieść w swoim życiu wszystkie konsekwencje tego wyboru. Boleść dotknie Ją z tej racji, że Jej Syn stawać się będzie znakiem sprzeciwu aż po cierpienia i mękę krzyża. Równocześnie jednak ta rzeczywistość cierpienia Jej Syna przenikać będzie Ją samą jako próba wiary w Jego mesjańską misję, w Jego naturę Syna Bożego¹⁴.

5. Mędrcy ze Wschodu i ucieczka do Egiptu (Mt 2, 1–18)

Ewangelie stopniowo ukazują, jak przepowiednia Symeona zaczyna się spełniać. Staje się to, kiedy przybycie „Mędrców ze Wschodu” ujawnia fakt narodzin Mesjasza-Króla, przeciw któremu staje Herod i Jerozolima (Mt 2, 1–6). Przy okazji hołdu składanego Jezusowi Maryja i Józef dowiedzieli się od Mędrców, że nad życiem Dziecięcia zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Nie mieli bowiem złudzeń co do zamiarów Heroda, który oświadczył Mędrcom, że i on chciałby udać się do Betlejem, aby pokłonić się nowo narodzonemu Królowi (Mt 2, 8). W obliczu prześladowań Heroda z natchnienia Bożego zrodziła się decyzja ucieczki do Egiptu (Mt 2, 13–15). Lakoniczne stwierdzenie ewangelisty o wykonaniu postanowienia i pozostawaniu Świętej Rodziny w Egipcie aż do śmierci Heroda kryje w sobie prawdę o wielkich cierpieniach Józefa i Maryi¹⁵. Przyszło im bowiem doświadczyć wszystkich konsekwencji tułaczki i życia na obczyźnie, w ciągłym niepokoju i bojaźni o los Dziecięcia. Dodatkowym źródłem bólesci Maryi były dochodzące echa tragedii betlejemskiej i płacz matek po wymordowaniu ich synów „w wieku do lat dwóch” przez siepaczy Heroda (Mt 2, 16). Pierwsza krew męczeńska przelana z powodu Jezusa uświadomiła Jego Matce cały dramat, jaki do końca towarzyszyć będzie dziełu zbawienia, realizowanemu przez Jej Syna.

6. Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2, 41–52)

Gdy Święta Rodzina wraca z wygnania do Nazaretu (Mt 2, 19–23) dramat dzieci Betlejem schodzi na plan dalszy. Niemniej Maryja w codzienności życia musiała ciągle przeżywać próbę wiary. Jej miarą była zwyczajność szarych dni,

¹³ W swojej mariologii H. Langkammer twierdzi, że interpretacja widząca w „mieczu” symbolikę Słowa Bożego nie może odnosić się do Maryi, bo Słowo Boże nie sprawia Jej bólesci (Maryja w Nowym Testamencie, s. 78).

¹⁴ J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, ss. 114–115; M. Thurian, *Maryja Matka Pana*, ss. 123–124.

¹⁵ Por. J. Drozd, *Maryja Matka Boga i Matka nasza*, Marki-Struga k. Warszawy 1989, ss. 104–107.

co zdawało się przeczyć obecności Emmanuela, Boga między ludźmi. W sposób wzorcowy obrazuje tę prawdę wydarzenie zagubienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 41–50). Poprzez trzy dni poszukiwania Maryja przeżywała matczyną boleść i trwogę o los zagubionego Dziecka. W chwili odnalezienia Go w świątyni wyraziła to doświadczenie w słowach: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48). Do tej boleści serca Maryi dochodzi jeszcze trud przybliżania się przez wiarę do tajemnicy wewnętrznych związków Jezusa ze swoim Ojcem (por. RM 17). Przypomniał o nich Jezus, kiedy zwrócił się do Matki: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). W słowach Jezusa ujawnia się wyraźnie świadomość Jego misji i posłannictwa. Przeciwwstawienie posłuszeństwa należnego Rodzicom ziemskim pełnieniu woli Ojca niebieskiego odsłania naturę Jezusa jako Syna Bożego i związane z tym Jego posłannictwo¹⁶.

Z tej prawdy wynika ważne stwierdzenie Jezusa, że musi być w sprawach Ojca. Tę powinność Jezusa oddaje grecki czasownik *dei* (trzeba, należy), który wyraża historiozbowczą konieczność. Najczęściej odnosi się ona do wydarzeń paschalnych męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Do tej konieczności odwołuje się też dwunastoletni Jezus, zapowiadając już misterium Paschy i przyjmując wszystkie konsekwencje, jakie wkłada nań plan Ojca. Wskazuje tym samym, że prorocтво Symeona zaczyna się realizować. Lecz Maryja i Józef nie byli jeszcze w pełni tego świadomi, skoro ewangelista zaznacza: „Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział” (Łk 2, 50). Przed Maryją staje więc zadanie stopniowego składania ofiary ze swej ludzkiej miłości, by pozwolić Synowi na podjęcie Jego mesjańskiej misji. Choć *zgadza* się z planami Boga i przyłgnęła do nich całym sercem, musi jednak przyjąć, że są odmienne od tego, czego jako Matka pragnęłaby dla Syna¹⁷. Ujawnia to wydarzenie zagubienia Jezusa w świątyni, które wraz z objawicielskim Jego słowem w momencie odnalezienia na nowo wprowadzają Maryję w tajemnicę cierpienia i ofiary. Wiąże się to z koniecznością wyzbywania się wszystkiego, co czysto ludzkie w Jej relacji do Jezusa, aby widzieć w Nim tylko Syna Bożego. Zapowiedzią pokornego wchodzenia Maryi na tę bolesną drogę jest końcowa refleksja ewangelisty: „A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu” (Łk 2, 51).

¹⁶ S. Hareźga, *Za wzorem Maryi*, ss. 253–254.

¹⁷ Por. C. M. Martini, *Głosiciel Ewangelii u świętego Łukasza*, Kraków 1993, ss. 105–106; M. Thurian, *Maryja Matka Pana*, ss. 130–131.

7. Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej (J 2, 1–12)

Na nowo fakt paschalnego ogołocenia Maryi ujawnia się w momencie rozpoczęcia przez Jezusa publicznej działalności. Działo się to w Kanie Galilejskiej w czasie wesela, na którym obecna była Maryja i na które zaproszony został Jezus ze swymi uczniami (J 2, 1–12). Kiedy zabrakło wina i Maryja interweniowała w tej sprawie u Syna, usłyszała w odpowiedzi: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” (J 2, 4). Przez tę odpowiedź Jezus wezwał swą Matkę, by weszła w nowy wymiar swego powołania, który wyznacza rozpoczęta już Jego „godzina”. W ten sposób Jezus wskazał na początek swej mesjańskiej działalności, czego potwierdzeniem stało się cud przemienienia wody w wino. Definitywne nadejście „godziny” Jezusa spełni się podczas Jego męki i śmierci krzyżowej. W obu wypadkach Jezus zwraca się do Maryi poprzez tytuł „Niewiasta” (J 2, 4; 19, 26), wskazując na Jej specjalne miejsce w nowej społeczności ludu Bożego. W związku z tym Jej ludzkie macierzyństwo musi ustąpić przed duchowym macierzyństwem Kościoła¹⁸. Ta prawda oznacza dla Maryi ofiarę. Wiąże się ona z tym, iż ma wyzbyć się ludzkiego macierzyństwa wobec Syna Bożego, by odkryć w Kościele pokrewieństwo głębsze, duchowe, które łączy Jej Syna z tymi, którzy w Niego wierzą. Z powodu owego wyrzeczenia się i oderwania nie może nie cierpieć po ludzku, choć przez wiarę całkowicie zdaje się na Jezusa i Jego słowo (J 2, 5).

8. Przyjście krewnych do Jezusa (Mk 3, 20–21. 31–35 i par.)

Ukazany w Kanie Galilejskiej kierunek bolesnych przeżyć Maryi znajduje potwierdzenie w kilku wydarzeniach z publicznego życia Jezusa, o których opowiadają Ewangelie synoptyczne. Przez wszystkich synoptyków przytaczany jest epizod przyjścia Matki Jezusa i Jego krewnych (Mk 3, 20–21.31–35; Mt 12, 46–50; Łk 8, 19–21), by – jak zaznacza św. Marek – „powstrzymać Go” (3, 21). Choć kierują się troską o bezpieczeństwo Jezusa, w ich postawie widać niezrozumienie Jego misji, którą redukują do czysto ludzkich wymiarów. Nacisk środowiska rodzinnego spowodował, że wśród krewnych znalazła się również Matka Jezusa. Jej obecność musiała być naznaczona wielkim bólem, skoro mówiono, że Jezus „odszedł od zmysłów” (Mk 3, 21), a Jego działalność zaczęła rodzić falę wrogości i nienawiści (Mk 3, 6.22.30)¹⁹. Wymowny jest jednak szczegół, że Maryja, podobnie jak „bracia” Jezusa, pozostaje na zewnątrz, posyłając po Niego, by Go „przywołać”, czyli na nowo wprowadzić w przestrzeń naturalnych więzów krwi

¹⁸ Tamże, s. 132.

¹⁹ V. Sion, *Wziąć Maryję do siebie*, Kraków 1993, ss. 50–51.

i więzów rodzinnych (Mk 3, 31). Kiedy dowiaduje się o tym Jezus, wtedy stawia pytanie: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi moimi?” (Mk 3, 33) i w odpowiedzi, zwracając spojrzenie na siedzących wkoło, otwarcie oświadcza: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3, 34–35). Ta wypowiedź Jezusa idzie po linii Jego wcześniejszych słów skierowanych do Matki, w których podkreślił, że Jej ludzkie macierzyństwo musi ustąpić nowym więzom we wspólnocie Kościoła²⁰. Dochodzenie Maryi do tej prawdy musiało wiązać się z cierpieniem i trudem, z tym, co używając słów św. Jana od Krzyża, można nazwać „ciemną nocą wiary” (RM 17).

9. Błogosławieństwo kobiety z tłumu (Łk 11, 27–28)

Podobnie jak poprzednie wydarzenie należy interpretować inny szczegół z publicznej działalności Jezusa. Chodzi o błogosławieństwo anonimowej kobiety z tłumu, skierowane wprost do Matki Jezusa (Łk 11, 27). Kiedy owa kobieta mówi o Niej: „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssaleś”, nawiązuje do znanego sposobu błogosławienia matki za jej godnego podziwu syna. Podstawą tego błogosławieństwa jest macierzyństwo fizyczne. W odpowiedzi na to błogosławieństwo Jezus wypowiedział błogosławieństwo ewangeliczne: „...błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28bc). Ważna jest w nim wprowadzająca formuła gr. *menoun* (*co więcej, raczej*), która uwydatnia nowy aspekt błogosławieństwa, wynikający ze Słowa Bożego. W ten sposób pierwsze nie tylko nie traci swej aktualności, ale odnajduje swoje głębsze uzasadnienie²¹. Ponownie zauważamy, jak korekta Jezusa wskazuje na konieczność przekroczenia płaszczyzny materialnej, by wznieść się na płaszczyznę wiary poprzez słuchanie i wypełnianie słowa Bożego. Oczywistą jest rzeczą, że Maryja w ten sposób wypełniła Jezusowe błogosławieństwo. Jezus był jednak dla Niej wymagającym Nauczycielem, który nie pozwalał Jej zniżać się do sentymentów czy naturalnych pociech, ale kierował na drogę wyrzeczenia i radykalizmu²².

10. Maryja u stóp krzyża Jezusa (J 19, 25–27)

Jezusowa droga zaprowadziła Maryję aż pod krzyż, u stóp którego poznała najostrejszy ból miecza, przepowiedzianego przez Symeona. Tradycja łączy szereg faktów z męki i śmierci Jezusa z obecnością Matki Bożej Bolesnej. Jednak spośród ewangelistów o uczestnictwie Maryi w męce i *kenozie* Syna mówi

²⁰ Por. J. Szlaga, *Oto moja matka i moi bracia*, [w:] tenże [red.], *U boku Syna*, Lublin 1984, s. 103.

²¹ S. Hareźga, *Maryjny aspekt Jezusowego błogosławieństwa o słuchających i zachowujących Słowo Boże* (Łk 11, 27–28), „Tarnowskie Studia Teologiczne” 13(1994), ss. 199–200.

²² R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem*, s. 95–96.

Matka Boża Bolesna w Nowym Testamencie

jedynie św. Jan Apostoł (J 19, 25–27). Dla niego ukrzyżowanie Jezusa jest decydującą „godziną” Jego mesjańskiej misji. Tak jak u jej początku w Kanie, tak teraz u jej kresu obecna jest Maryja. U stóp krzyża potwierdziła swoje zjednoczenie z Synem, uczestnicząc we wstrząsającej tajemnicy Jego wyniszczenia. Ewangelista wyraził to w słowach, że Maryja „stała obok krzyża” (J 19, 25). Użyty w tym wyrażeniu grecki przyimek *para* z celownikiem rzeczy a nie osoby, wskazuje jednak na sens stać „przy Ukrzyżowanym”²³. Oznacza to nie tylko męstwo, odwagę i wytrwałość Maryi, ale również Jej współczucie, uczestnictwo i gotowość pomocy. Ona była zjednoczona z krzyżem Jezusa przez cierpienie, by „doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodziła” (KK 58).

W godzinie Jezusowego krzyża Maryja nie tylko cierpi, ale okazuje heroiczne posłuszeństwo wiary wobec Bożego planu odkupieńczej śmierci Chrystusa. Dlatego w słowach Jezusa z krzyża poprzez tytuł „Niewiasta” zostaje ukazana jako Matka Kościoła, jako Matka uczniów Chrystusa, których pod krzyżem reprezentuje „umiłowany uczeń” (J 19, 26–27). W ten sposób znajduje dopełnienie czas ludzkiego macierzyństwa Maryi wobec Jezusa – wcielonego Syna Bożego. U szczytu swej drogi wiary, będąc całkowicie posłuszną zamiarom Boga, otrzymuje w osobie Jana cały Kościół jako jego Matka. W ten sposób u początku Kościoła zrodzonego w boleściach, w śmierci i miłości Chrystusa stoi Jego Bolesna Matka. Przez Jej ręce Jezus z krzyża daje nam nasze nowe synostwo we wspólnocie Kościoła²⁴.

W tym momencie dochodzimy do takiego punktu rozważania, który upoważnia nas do przejścia od nowotestamentalnego obrazu Matki Bożej Bolesnej do ukazania sposobów Jej naśladowania. To, co uczynił uczeń umiłowany, który „wziął Maryję do siebie” (J 19, 27), winien uczynić każdy uczeń Chrystusa, wprowadzając Ją w swoje życie wiary, by Ją naśladować i Jej zawierzyć.

* * *

«...przy boku [cierpiącego] Chrystusa pierwsze i uprzywilejowane miejsce zajmuje Jego Najświętsza Matka, która całym życiem złożyła godne naśladowania świadectwo tej szczególnej ewangelii cierpienia. Wszystkie cierpienia, które złączyły się w Niej jakby w jedno, nieprzerwane pasmo, świadczą nie tylko o niewzruszonej wierze Maryi, ale stanowią Jej wkład w dzieło powszechnego zbawienia. (...)

²³ M. Czajkowski, *Maryja* (2, 1–12; 19, 25–27), [w:] F. Gryglewicz [red.], *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, Lublin 1992, s. 35.

²⁴ H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, ss. 81–82.

Jako świadek męki Syna, dzięki obecności i jako jej uczestniczka poprzez współcierpienie, Maryja dała jedyny w swoim rodzaju wkład w ewangelię cierpienia (...).

Ma też Ona najszczególniejsze prawo powiedzieć, że dopełnia w swym własnym ciele jak i w swej duszy tego, czego nie dostaje cierpieniom Chrystusa».

(Jan Paweł II, Salvifici Doloris [O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia], 11 lutego 1984 roku, nr 25)

Summary

The Sorrowful Mother in the New Testament

The author of the article stresses Mary's sufferings as the way of Her faith. At the beginning of this way there was Annunciation (Lk 1,26–38) and then the birth of Jesus (Lk 2,1–7), the shepherds obeisance (Lk 2,8–20) and the presentation in the temple (Lk 2,22–35). The Simeon's prophecy concerning Mary's suffering connected with this event (Lk 2,41–52) came true when the Magi from the East arrived and when the Saint Family was departed for Egypt (Mt 2,1–18). The sad Mary's experiences reveal also further events from Jesus public ministry: the sign at Cana (Jn 2,1–12), coming the relatives of Jesus to "seize" Him (Mk 3,20–21.31–35 and par.) and His blessing towards a women from the crowd (Lk 11,27–28). Mary's suffering and Her heroic faith keeping has been fully shown at the hour of Jesus Crucifixion.